

MILENA KINDZIUK

---

EDMUND  
WOJTYŁA

Brat św. Jana Pawła II

*Edmund Wojtyła*



Pani Mileno,

nazywam się Ewa Czaicka. Jestem polonistką, już na emeryturze, i młodszą koleżanką Edmunda i Karola Wojtyłów z wadowickiego gimnazjum im. M. Wadowity. Mieszkam w Skawcach. Jest to parafia Mucharz. Pani na pewno doskonale wie, że Jadwinia Urbanówna spędziła tu młodość i tu chyba zakochała się w Edmundzie. Tuż przed wybuchem pandemii przygotowywałam się do wystawienia sztuki w Mucharzu i w Wadowicach o tej wielkiej miłości. Nie wiem, czy Pani będę mogła pomóc, ale może warto by było, abyśmy porozmawiały na ten temat.

Pozdrawiam serdecznie,

Ewa

[E-MAIL z 15.10.2020]



## *Poświęcił swe młode życie...*

„Pamiętam tylko jego szare oczy, zawsze śmiejące się, promieniujące dobrocią. Właśnie ta dobroć, życzliwość, uczynność widoczne były w każdym jego geście, można powiedzieć na każdym kroku” – wspominała po latach narzeczona Edmunda, Jadwiga Urban.

„Doktor Edmund Wojtyła był nieprzeciętnym, wartościowym człowiekiem, który miał wszelkie dane na znakomitego lekarza, od którego ludzkość mogła się wiele, bardzo wiele spodziewać” – pisano w prasie zaraz po jego pogrzebie w grudniu 1932 roku.

Wymowny był także napis na klepsydryze:

*Umarł jako ofiara swego zawodu,  
poświęcając swe młode życie cierpiącej ludzkości.*

\*\*\*

Gdy Edmund ukończył Wydział Lekarski na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie jako doktor wszech nauk lekarskich, najbardziej pragnął leczyć dzieci. Dlatego praktyki po studiach miał właśnie na oddziale pediatrii. Sam też chciał mieć kiedyś dom pełen maluchów. „Gdy się ożenię, będę miał dużo dzieci” – często mawiał do swej narzeczonej Jadwigi Urban. Jednak pierwszą pracę etatową, w maju 1931 roku, podjął na oddziale zakaźnym w szpitalu miejskim w Bielsku (dziś Bielsko-Biała). I tam wszystko się wydarzyło.

W połowie listopada 1932 roku trafiła na ten oddział dwudziestoletnia pacjentka Rozalia Pała. Miała wysoką gorączkę, chwilami traciła

przytomność. Doktor Wojtyła rozpoznał u niej szkarlatynę. Podjął się leczenia, także osobiście opiekował się chorą. Czuwał przy niej w izolacji, podawał płyny, lekarstwa, robił zastrzyki, uśmierzał gorączkę. Ale objawy tylko się nasilały. Przy łóżku pacjentki spędził całą ostatnią noc jej życia. Nad ranem, 25 listopada, w jego obecności dziewczyna zmarła.

Dramat wkraczał w kolejną fazę. Szkarlatyną zaraził się doktor Edmund Wojtyła. Trafił do tej samej izolacji, w której leżała Rozalia, ale teraz już jako pacjent. Miał gorączkę dochodzącą do czterdziestu stopni i drgawki. Jego ciało i twarz pokrywały czerwone plamy.

Chorym lekarzem opiekowały się trzy ewangelickie diakonisy, zatrudnione w bielskim szpitalu jako pielęgniarki. To do jednej z nich konający już Edmund powiedział cichutko: „Dlaczego właśnie ja?”. A potem poprosił o sprowadzenie do niego księdza. Wypowiadał się, przyjął komunię świętą i sakrament namaszczenia chorych.

Do końca był przytomny.

Zmarł w niedzielę 4 grudnia 1932 roku około godziny dziewiętnastej.

Miał dwadzieścia sześć lat.

\*\*\*

Dwa dni później, 6 grudnia, w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Bielsku, tym samym, do którego Edmund przychodził każdej niedzieli na mszę świętą, stanęła trumna z jego ciałem. Bezpośrednio za nią siedzieli: dwunastoletni brat Lolek (Karol Wojtyła – późniejszy papież), ojciec – czyli Karol Wojtyła senior, i najbliższa ciotka Stefania Wojtyła, która mieszkała i pracowała w Bielsku. Dalej, w ławkach, diakonisy, które do końca trwały przy umierającym.

W wypełnionej po brzegi świątyni zjawił się również cały personel szpitala: dyrekcja, lekarze, sanitariusze pogotowia ratunkowego,

kierowcy karetek. Nadto aż kilkunastu duchownych w stallach wokół ołtarza. Przedstawiciele urzędu miasta. I pacjenci. Wielu pacjentów. Przybyli również bielszczanie, którzy Edmunda nie znali, ale słyszeli o jego heroicznej postawie. I chcieli mu oddać hołd.

Koledzy lekarze wygłosili mowy pożegnalne. Najmocniej chyba wybrzmiały słowa doktora Stanisława Brücknera: „Odszedłeś! Poszedłeś, Ty, drogi Mundku... Jesteś bohaterem, jesteś męczennikiem swego młodego życia, boś poległ ofiarnie właśnie w walce z tą śmiercią. Przemogła Cię, przytuliła do swego łona, gdyż Ty, drogi Kolego, odważyłeś się próbować wyrwać życie młodej dziewczyny z jej szponów!”.

\*\*\*

Pamięć o młodym, zdolnym lekarzu przetrwała w Bielsku-Białej do dziś. Mimo że od jego śmierci minęło już dziewięćdziesiąt lat. Przede wszystkim zachował się szpital, w którym pracował Edmund. Ocalały miejsca, w których lubił przebywać: główne arterie miasta z kamieniczkami z czasów Habsburgów, zabytkowe kościoły, kawiarnie, teatr. Nawet mieszkanie ciotki Stefanii, w którym ją odwiedzał (i które udało mi się odnaleźć). Wreszcie okoliczne góry, które tak kochał i po których z upodobaniem wędrował z bratem, ojcem, z narzeczoną, podziwiając – jak sam podkreślał – piękno przyrody i świata.

Natomiast śladów materialnych po Edmundzie właściwie nie ma. Nawet zaginął gdzieś stetoskop, którym osłuchiwał pacjentów w bielskim szpitalu. Pozostała jedynie garść zdjęć w starym drewnianym pudełku, opatrzonym naklejoną kartką z odręcznym napisem: „Pamiętki po Bracie Ojca Świętego Jana Pawła II Edmundzie Wojtyłe”. Dotarłam do tego niewielkiego, ale bezcennego zbioru – wtedy znajdował się on w kurii krakowskiej, wśród materiałów pozostałych po kardynale Karolu Wojtyłe – gdy zbierałam materiały do biografii rodziców

papieża. Obok zdjęć był też wykaligrafowany życiorys, który napisał Edmund już po studiach, gdy rozpoczął pracę w szpitalu.

Do nakreślenia biografii Edmunda, ale też jego sylwetki – ludzkiej, duchowej, religijnej – pomocne okazały się materiały o rodzinie, które skrzętnie zbierałam, gdy pisałam biografię Emilii i Karola Wojtyłów<sup>1</sup>. Z wieloma osobami, od których wtedy otrzymałam cenne relacje, spotkałam się teraz ponownie, by porozmawiać już tylko o Edmundo. Wspomnę tu przede wszystkim kardynała Stanisława Dziwisza, rodzinę Wojtyłów z Czańca, Michała Siwca-Cielebona – uznanego historyka z Wadowic.

Prawdziwe perełki pomógł mi odkryć, zresztą z wielką pasją i życzliwością, Piotr Kenig, kierownik Starej Fabryki – Oddziału Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, badający m.in. powiązania rodu Wojtyłów i Kaczorowskich z tym miastem. On też był moim przewodnikiem po Bielsku-Białej.

Po szpitalu, w którym pracował i umarł doktor Wojtyła, oprowadzał mnie wicedyrektor Zygmunt Kubica. To dzięki jego zaangażowaniu stało się możliwe dotarcie do wielu nieznanych źródeł.

Ogromnie się cieszę, że mogłam też skontaktować się ze świadkami tamtych czasów i zdarzeń: ze studwuletnią mieszkanką Bielska-Białej Johanną Krumpholz, z dziewięćdziesięciodwuletnią aktorką Danutą Rybicką oraz dziewięćdziesięciodwuletnim profesorem Zdzisławem Gajdą z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ich wspomnienia rzucają nowe światło na życie Edmunda, pomagają ustalić nieznanne dotąd fakty. Podobny charakter miało moje spotkanie z biskupem seniorem diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP – Pawłem Anweilerem, który interesuje się historią doktora Wojtyły także z racji jego bliskiej współpracy z ewangelickimi diakoniami.

Do tej pory tajemnicą była okryta także miłość Edmunda do Jadwigi. Ogromna szkoda, że zaginęły listy, które pisał do narzeczonej.



Z pewnością pozwoliłyby na głębszy wgląd w jego życie, może na rekonstrukcję niektórych zdarzeń. Nie ocalały też listy Jadwigi do niego. Zachowały się natomiast jej wzruszające świadectwa o Edmundzie – napisała je już z perspektywy kilkudziesięciu lat (zmarła w 2005 roku). Stanowią chyba najpełniejszą jego charakterystykę, oddają ducha ich relacji. Uzyskanie dostępu do tej korespondencji stało się możliwe dzięki księdzu Łukaszowi Piórkowskiemu, dyrektorowi Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, oraz Dominice Jamrozy, wicedyrektor do spraw programowych tegoż Muzeum.

Zdołałam nawiązać kontakt z krewnymi Jadwigi. Rozproszeni po Polsce i po świecie, chętnie zaangażowali się, by pomóc mi nakreślić scenariusz tej historii. Wydobyli z rodzinnych archiwów zdjęcia i materiały, podzielili się wspomnieniami o „Ekusiu”, jak do dziś określają zdrobniale Edmunda.

W czasie pisania tej książki zdarzały się małe cuda – jak choćby e-mail, który otrzymałam od Ewy Czaickiej, mieszkanki Mucharza, czyli miejscowości, z której pochodziła Jadwiga. Tam też narzeczeni się spotykali. I tam widzieli się po raz ostatni. Albo przypadkowe, jak mogłoby się wydawać, spotkanie z rodziną państwa Kaliszów z Bielska-Białej, które doprowadziło do ustaleń, jakich trudno było się spodziewać.

Ślady historii Edmunda kryją też cmentarze, znany jest jego grób (rodzinny) w Krakowie, ale odnalazłam również grób jego narzeczonej Jadwigi Urban czy pacjentki Rozalii Pali, dla której ostatecznie poświęcił swe życie.

Udało mi się też odkryć wiele istotnych dokumentów, które wypełniają luki w biografii Edmunda. Wśród nich – materiały z Archiwum Wojennego (Kriegsarchiv) w Wiedniu, z austriackiego gimnazjum w Enns (gdzie Edmund uczył się przez dwa lata) czy akta ze studiów na Wydziale Lekarskim w Krakowie. Przejrzałam też stopy teczek w różnych archiwach państwowych, m.in. w Bielsku-Białej czy w Krakowie, by szukać

jakichkolwiek śladów o Edmundzie i jego czasach. Niezbędne były też zbiory kościelne, przede wszystkim Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Uzyskanie materiałów stamtąd stało się możliwe dzięki pomocy dyrektora – księdza profesora Jacka Urbana, zgodę na ich publikację zaś wyraził arcybiskup Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.

Prawdą jest, że nie są to kompletne dokumenty oraz że dziś nie można już spotkać bezpośrednich świadków tamtych czasów. Także pamięć o Edmundzie, która przetrwała w Bielsku-Białej, w innych regionach Polski nie jest już tak oczywista ani szczegółowa. Wielu ludzi słyszało o nim jedynie zdawkowo – w domu, szkole, kościele. Tym bardziej więc warto ocalić od zapomnienia wszelkie ślady dotyczące doktora Wojtyły.

Ufam, że ta publikacja, która stanowi pierwszą biografię Edmunda Wojtyły, przyczyni się do zainteresowania jego postacią. Mam też nadzieję, że pozwoli pełniej odpowiedzieć na pytania: z jakiego powodu współcześni określali go nieprzeciętnym, wartościowym człowiekiem, lekarzem zasłużonym dla ludzkości. Dlaczego przyjął w szpitalu pracę jako „zakaźnik”, na najbardziej niebezpiecznym oddziale, w dobie, gdy nie było jeszcze antybiotyków, a więc ze świadomością narażania własnego życia? Czy był może szaleńcem? A jeśli nie – to jakie motywy nim kierowały, gdy z tak wielkim oddaniem leczył pacjentów, a ostatecznie Rozalię Pałę, od której zaraził się szkarlatyną?

\*\*\*

Dla jednych Edmund Wojtyła jest bohaterem, dla drugich – bohaterem pośród wielu innych, nie mniej zasłużonych dla ludzkości. Takie opinie słyszałam od moich rozmówców.

Nie da się też zaprzeczyć, że do utrwalenia pamięci o nim przyczynił się jego brat – ksiądz, a później kardynał Karol Wojtyła. Gdy

w roku 1978 został wybrany papieżem, świat natychmiast zainteresował się także jego najbliższą rodziną. Zresztą Jan Paweł II – teraz już święty – do końca zachował w swym sercu ogromną miłość do Edmunda. Publicznie wspominał, jak wiele mu zawdzięczał i jak bardzo odczuł jego przedwczesne odejście: „Śmierć brata przeżyłem chyba głębiej niż śmierć matki...”.

Ale trzeba wyraźnie podkreślić, że o doktorze Wojtyłę było głośno już za jego życia, a później bezpośrednio po tragicznej śmierci, czyli jeszcze zanim jego młodszy brat rozpoczął posługę na Stolicy Piotrowej.

Wydaje się też, że pamięć o Edmudzie przetrwałaby także wtedy, gdyby Karol Wojtyła nie stał się Janem Pawłem II. Być może tylko nie mówiono by wtedy: „Edmund – brat Papieża”, tylko: „Karol – brat Edmunda”...

Ale zacznijmy od początku.



**CZEŚĆ PIERWSZA**

# **Po prostu Mundek**

*De Edmund Kapityła*



Mały Mundeck z ojcem

Geburts- und				Tauf- und				Namenbuch
Register- Nr.	Zeit, Ort und Wo geboren am	Woher er stammte	WELCH Name und Wohnort des Vaters am Geburts- Orte	WELCH Name und Wohnort des Mutter am Geburts- Orte	WELCH Name des Tauf- Ortes	WELCH Name des Tauf- Ortes	WELCH Name des Tauf- Ortes	
1906	1906		Edmund Mundeck geb. am 12. April 1906 in Krakau Kriegsarchiv Wien	Maria Mundeck geb. am 12. April 1906 in Krakau Kriegsarchiv Wien	1906	1906	1906	

Zapis o urodzeniu i chrzcie Edmunda w Księdze urodzeń i chrztów z kościoła garnizonowego w Krakowie (dublet zachowany w Kriegsarchiv w Wiedniu)

## 1. Austriacka metryka urodzenia

Odnaleźć metrykę urodzenia i chrztu Edmunda – to było moje marzenie. Długo wydawało się niemożliwe.

Pytałam o nią w kościele św. św. Piotra i Pawła w Krakowie, w którym jego rodzice brali ślub w 1906 roku – może tam zanieśli syna do chrztu. Nie było. Szukałam w archiwach wielu innych parafii krakowskich – na próżno. W parafii w Krowodrzy, gdzie Edmund się urodził i mieszkał – żadnego śladu. Zresztą nawet, jeżeli zostałby w którymś z tych miejsc ochrzczony, to i tak księgi metrykalne z tego okresu spaliły się w czasie wojny – słyszę od proboszczów. Została więc tylko jedna możliwość: może był jednak ochrzczony w kościele garnizonowym i zachował się duplikat w Archiwum Wojennym w Wiedniu, podobnie jak kopia aktu ślubu jego rodziców.

To był właściwy trop. Dublet *Księgi urodzeń i chrztów (Geburts- und Tauf – Buch)* z kościoła garnizonowego w Krakowie ocalał w Austrii, a w nim zapis danych Edmunda. Udało mi się wydobyć kopię tego zapisu z wiedeńskiego archiwum i uzyskać zgodę na publikację (za znaczną opłatą)<sup>2</sup>. Warto było. To tam znajdują się najważniejsze zapisy dotyczące początków życia Edmunda Wojtyły.

Pozostaje rozszyfrować rubryki wypełnione mało czytelnym niemieckim pismem. Nie dziwi pierwsza rubryka wskazująca na formację wojskową, w której służył ojciec: pułk piechoty nr 56 dowodzony przez feldmarszałka Dauna. Najważniejsza jednak jest rubryka druga, zatytułowana: „Czas, miejsce i kraj urodzenia oraz chrztu”. Zawiera kluczowe informacje o Edmundzie: „urodzony 27 sierpnia 1906, w Krowodrzy,

okręg Kraków w Galicji, ochrzczony 23 września 1906 roku w kościele św. Piotra w Krakowie”.

Dalsze rubryki wskazują, że na chrzcie chłopiec otrzymał imiona: Edmund Antoni. Wymienione jest także wyznanie: rzymskokatolickie, jak również płeć: męska. Odnotowano nawet, że „urodził się w związku małżeńskim”. Pojawiają się również dane rodziców, które są znane także z innych dokumentów, ale warto je przytoczyć: „Ojciec: Karol Wojtyła, podoficer rachunkowy w armii cesarsko-królewskiej, urodzony w Lipniku, okręg Biała w Galicji, zameldowany w Białej, urodzony 18 lipca 1879, zawarty związek małżeński 10 lutego 1906. Matka: Emilia, z domu Kaczorowska, zamieszkała w Krakowie w Galicji”.

Wymienieni są nawet rodzice chrzestni: Feliks Kaczorowski i Joanna z domu Anton. Chodzi o dziadka Edmunda ze strony matki i jego drugą żonę (pierwsza zmarła). Zapisano też dane księdza, który udzielił chrztu: to Kazimierz Płachetko, kapelan wojskowy w armii cesarsko-królewskiej.

Bez wątpienia jest to priorytetowy dokument, który wyraźnie potwierdza datę urodzenia chłopca: 27 sierpnia 1906 roku. Wszelkie inne sugestie (pojawiające się w różnych publikacjach), że urodził się w 1907 czy 1908 roku, są bezzasadne. Taka sama data urodzenia, jak w tej metryce, powtarza się we wszystkich dokumentach Edmunda Wojtyły: na jego szkolnym świadectwie maturalnym, w życiorysie, który sam odręcznie napisał, wreszcie w odpisie jego aktu śmierci<sup>3</sup>. Tak też jest zapisana w dokumentacji jego ojca, podoficera Karola Wojtyły. Musiał on bowiem zameldować o narodzinach dziecka w kancelarii swego pułku, stąd w jego karcie ewidencyjnej znalazła się adnotacja: „Urodził się syn – 27.08.1906, Edmund Antoni”<sup>4</sup>.

Metryka wskazuje też, że rodzice zanieśli niemowlę do świątyni, by przyjął chrzest niecały miesiąc po narodzinach. Wiarę traktowali poważnie, nie czekali z najważniejszym w życiu sakramentem, aż syn podrośnie.



Trudno powiedzieć, dlaczego wybrali takie imiona dla swego pierwszego syna. Imię Edmund nie pojawiało się dotąd w ich rodzinach. Nie był to popularny święty, chociaż znaczący: św. Edmund, król Anglii z IX wieku, to męczennik: zginął, gdyż odmówił wyparcia się wiary. Drugie imię, Antoni, powtarzało się już w tradycji rodzinnej, zwłaszcza ze strony matki. Zresztą było ono dosyć powszechne, gdyż popularny był kult św. Antoniego Padewskiego, średniowiecznego kaznodziei, znanego z licznych cudów, jakie działy się przy jego grobie w Padwie, ale też wszędzie tam, gdzie wzywano jego pomocy.

Rodzice ochrztili więc dziecko w tym samym kościele św. św. Piotra i Pawła w Krakowie, w którym wcześniej zawarli ślub.



Kościół św. św. Piotra i Pawła w Krakowie  
(wówczas pełnił rolę kościoła garnizonowego)

Nie mogło być inaczej, gdyż był to krakowski kościół garnizonowy. Chrztu udzielił kapelan wojskowy, ksiądz Kazimierz Płachetko, ten sam, który wcześniej błogosławił ślub Wojtyłów. To on sporządził zapis w *Księdze urodzeń i chrztów*, a jej duplikat wysłał do Kurii Ordynariatu Polowego, której podlegał, i której siedziba znajdowała się w Wiedniu. Tam też zachowała się do dziś.

Metryka potwierdza też, że miejscem urodzenia była Krowodrza, wtedy wieś przylegająca do Krakowa, a niedługo potem dzielnica tego miasta. Edmund przyszedł na świat w Wielkim Księstwie Krakowskim, które jednak wciąż stanowiło część rozległej monarchii austro-węgierskiej. Urodził się zatem i dorastał w czasach, gdy Polski nie było na mapie Europy. Niekiedy z nutą żalu nawiązywał do tego faktu Jan Paweł II, jak poświadcza kardynał Stanisław Dziwisz, wieloletni sekretarz papieża Polaka:

– Ojciec Święty często powtarzał, że jego brat przyszedł na świat niestety jeszcze pod zaborem austriackim, podczas gdy on miał szczęście, iż urodził się już w wolnej Polsce<sup>5</sup>.

## 2. Dzieciństwo w Krowodrzy

Zachował się niemy świadek urodzenia i pierwszych lat życia Edmunda: dom we wsi Krowodrza. Obecnie jest to już część Krakowa – ulica Raclawicka, z rzędem nowych budynków. Tylko pod numerem 16 znajduje się stara kamienica, w której Wojtyłowie wynajęli po ślubie mieszkanie w 1906 roku.

Wybrali tę właśnie kamienicę z racji na bliskie położenie koszar, w których wówczas pracował podoficer Karol Wojtyła. Było to o tyle istotne, że w armii cesarsko-królewskiej obowiązywała zasada, iż miejsca zamieszkania wojskowych powinny być zlokalizowane w pobliżu jednostek garnizonowych.



Tak wygląda dom w Krowodrzy, w którym Edmund urodził się i mieszkał przez pierwszych siedem lat życia. Obecnie: Kraków, ulica Raclawicka 16

Stoję przed tą kamienicą latem roku 2021.

Wygląda na opuszczoną. Odpada z niej tynk, a zniszczone okna straszą pękniętymi szybami. Drzwi wejściowe są zatrzęsnięte, nie ma klamki, dzwonek ani domofonu. Miejscowi przechodnie mówią, że dom został wystawiony na sprzedaż.

Nie ulega wątpliwości, że tu przyszedł na świat najstarszy syn Emilii i Karola Wojtyłów oraz że tu spędził pierwsze lata życia. Należy jedynie zaznaczyć, że w tamtych czasach ulica ta miała inną nazwę: Kościuszki. Widniała ona jeszcze w *Spisie ludności Krakowa*: „Karol Wojtyła podoficer rachunkowy i Emilia urodzona w Krakowie, w Wielkim Księstwie Krakowskim mieszkają przy ulicy Kościuszki 16”<sup>6</sup>.

Kiedy w 1909 roku Krowodrzę włączono do Krakowa, niedługo później zmieniono nazwę ulicy, gdyż Kościuszki już w Krakowie istniała. Przemianowano ją na Raclawicką, i tak pozostało do dziś<sup>7</sup>.

\*\*\*

Kim byli rodzice Edmunda?

Matka, Emilia Wojtyłowa z domu Kaczorowska, rocznik 1884, to rodowita krakowianka, wychowana wśród gromady młodszych i starszych braci oraz sióstr. Kiedy jednak skończyła trzynaście lat, zmarła jej matka. Mieszkała w centrum miasta, które było stolicą kulturalną na mapie nieistniejącej Polski, w pobliżu Rynku Głównego oraz Wawelu. Ukończyła żeńską szkołę zakonną, grała na skrzypcach, znała francuski i niemiecki.

Ojciec, Karol Wojtyła, rocznik 1879, pochodził z Lipnika (obecnie dzielnica Bielska-Białej). Po ukończeniu trzeciej klasy gimnazjalnej musiał przerwać naukę, by pomóc w utrzymaniu rodziny. Pracował w zakładzie krawieckim swego ojca w ówczesnej Białej. Gdy się ożenił (miał dwadzieścia siedem lat), był już zawodowym wojskowym,

podoficerem rachunkowym mieszkającym wtedy jeszcze w koszarach Franciszka Józefa w Krakowie. Biegłe władał językiem niemieckim „w mowie i piśmie”, jak zapisano w jego dokumentach wojskowych.

Pobrali się 10 lutego 1906 roku w wymienionym już kościele św. św. Piotra i Pawła przy ulicy Grodzkiej 52a<sup>8</sup>.

Wcześniej, zgodnie z tradycją, Emilia z Karolem dali na tzw. zapowiedzi. Miały one być czytane w kościele na krótko przed ślubem: 28 stycznia oraz 2 i 4 lutego<sup>9</sup>. Ale wygłoszono je szybciej: dwie w niedzielę 28 stycznia, trzecią w święto Matki Bożej Gromniczej, 2 lutego. Narzeczonym wyraźnie zależało, by ślub odbył się jak najszybciej. Wiadzieli, że z ich związku przyjdzie na świat dziecko.



Emilia i Karol Wojtyłowie  
udzielili sobie sakramentu  
małżeństwa 10 lutego 1906 r.

Najwcześniejsze lata życia Edmund spędził w Krowodrzy. Wiadomo, że rodzina Wojtyłów mieszkała tam jeszcze w 1910 roku, jak potwierdza cytowany już wyżej *Spis ludności Krakowa*. Pozostała tam zapewne jeszcze dłużej, aż do momentu przeprowadzki z Krakowa do Wadowic, która nastąpiła w 1913 roku<sup>10</sup>.

To wszystko oznaczało, że Mundek zrósł się z Krowodrzą przez pierwsze siedem lat życia. Ta właśnie część Krakowa była ukochaną krainą jego dzieciństwa. Zaciszną, otoczoną zielenią – naprzeciw domu był malowniczy park (dziś porośnięty potężnymi drzewami), do którego matka zabierała go na spacer. Później stawiał tam swe pierwsze dziecięce kroki.

Zieleni nie brakowało też z drugiej strony domu przy Raławickiej, gdzie wówczas rozpościerał się duży ogród, a może nawet pole. Można było wyjść na ten teren za domem przez drzwi na tyłach kamienicy. Musiał to być teren bezpieczny dla dzieci, Mundek także i tam bawił się jako maluch.

# Spis treści

<i>Poświęcił swe młode życie...</i> . . . . .	7
<b>CZĘŚĆ PIERWSZA</b>	
<b>PO PROSTU MUNDEK</b> . . . . .	<b>15</b>
1. Austriacka metryka urodzenia . . . . .	17
2. Dzieciństwo w Krowodrzy . . . . .	21
3. Rodzinne DNA . . . . .	25
4. W Wadowicach po raz pierwszy . . . . .	29
<b>CZĘŚĆ DRUGA</b>	
<b>WOJENNE LOSY</b> . . . . .	<b>35</b>
1. Przesiedleni na Morawy . . . . .	37
2. Nagła śmierć siostry . . . . .	43
3. Edmund w dalekim Enns . . . . .	46
<b>CZĘŚĆ TRZECIA</b>	
<b>PRZEŁOMOWY ROK 1918</b> . . . . .	<b>53</b>
1. Powrót do wolnej Polski . . . . .	55
2. W wadowickim gimnazjum . . . . .	58
3. Z rodzicami w nowym domu . . . . .	60
<b>CZĘŚĆ CZWARTA</b>	
<b>RADOŚĆ Z NARODZIN BRATA</b> . . . . .	<b>69</b>
1. Czy matka przeżyje . . . . .	71
2. Najszczęśliwszy dzień w życiu . . . . .	75
<b>CZĘŚĆ PIĄTA</b>	
<b>EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI</b> . . . . .	<b>79</b>
1. Piłka poszła w odstawkę . . . . .	81
2. Matura – i co dalej . . . . .	87

## CZĘŚĆ SZÓSTA

STUDENT MEDYCYNY . . . . .	89
1. Na prestiżowym Wydziale Lekarskim . . . . .	91
2. Skromne życie akademickie . . . . .	97
3. Spotkał sławy profesorskie . . . . .	100
4. Bryczką do Czańca . . . . .	106

## CZĘŚĆ SIÓDMA

NARZECZONA Z MUCHARZA . . . . .	109
1. Zaczęło się od Babiej Góry . . . . .	111
2. Córka dyrektora szkoły . . . . .	119
3. Ekuś i Wisia . . . . .	124
4. Egzamin z postępem celującym . . . . .	130

## CZĘŚĆ ÓSMA

DOKTOR WSZECH NAUK LEKARSKICH . . . . .	135
1. Matka odeszła młodo . . . . .	137
2. Kalwaria . . . . .	139
3. Chciał żyć dla brata . . . . .	142
4. <i>Doctor medicinae universae</i> . . . . .	145
5. Praktyka w szpitalu dziecięcym . . . . .	150

## CZĘŚĆ DZIEWIĄTA

LEKARZ NA ODDZIALE ZAKAŻNYM . . . . .	153
1. Przybył do Bielska, jakiego już nie ma . . . . .	155
2. Śladami przodków . . . . .	160
3. Zakaźnik z wyboru . . . . .	163
4. Pacjent był królem . . . . .	167
5. Lekarz, chory i Bóg . . . . .	172

## CZĘŚĆ DZIESIĄTA

CHCIAŁ LECZYĆ DZIECI . . . . .	175
1. Ceniony pediatra . . . . .	177
2. Podarunki na świętego Mikołaja . . . . .	179
3. Doktor Wojtyła i diakonisy . . . . .	181
4. U ciotki Stefanii . . . . .	185
5. Edmund kochał życie . . . . .	193



## CZĘŚĆ JEDENASTA

ZARAŻONY SZKARLATYNĄ .....	197
1. Zachwycony górami .....	199
2. Ostatnie spotkanie z narzeczoną .....	205
3. Poświęcił się dla chorej Rozalii .....	206
4. Cztery dni umierał w cierpieniu .....	210

## CZĘŚĆ DWUNASTA

ODSZEDŁEŚ, TY, DROGI MUNDKU... ..	213
1. A miał być cichy pogrzyb .....	215
2. Byłeś męczennikiem, byłeś bohaterem .....	218
3. Zabrał swego przyjaciela święty Mikołaj... ..	223

## CZĘŚĆ TRZYNASTA

ŚMIERĆ, KTÓRA ODBIŁA SIĘ GŁOŚNYM ECHEM .....	227
1. Lolek: Taka była wola Boża .....	229
2. Ludzkość mogła się wiele spodziewać .....	233
3. Uznanie od Rady Miasta .....	236
4. Grób w Bielsku i w Krakowie .....	239

## CZĘŚĆ CZTERNASTA

ŚWIADECTWO JANA PAWŁA II O BRACIE .....	241
1. Po raz pierwszy zabrał mnie w góry .....	243
2. Śmierć brata przeżyłem głębiej niż śmierć matki .....	247

## CZĘŚĆ PIĘTNASTA

ŚWIADECTWO NARZECZONEJ O EDMUNDZIE .....	251
1. Kochałam tylko raz .....	253
2. Zaginione listy miłosne .....	254
3. Po wyborze papieża zamilkła .....	256
4. Są już razem .....	258

## CZĘŚĆ SZESNASTA

PATRON NA NASZE CZASY .....	261
1. Stowarzyszenie imienia Edmunda Wojtyły .....	263
2. Najlepszy patron szpitala .....	268
3. Poprosiłem Mundka o pomoc .....	270
4. Rok doktora Wojtyły .....	273
5. Pamiątkowy szlak w Bielsku-Białej .....	275

## CZĘŚĆ SIEDEMNASTA

JEDYNY CZY JEDEN WŚRÓD WIELU . . . . .	277
1. Jan Paweł II nie nazaczył brata . . . . .	279
2. Takich lekarzy było wielu . . . . .	282
3. Miał szerokie serce . . . . .	284
4. Oddał życie „dla” . . . . .	286
5. Dlaczego właśnie ja? . . . . .	288
6. Święci przyciągają świętych . . . . .	290

## CZĘŚĆ OSIEMNASTA

NIE MA WIĘKSZEJ MIŁOŚCI . . . . .	293
1. Dodatkowa wartość . . . . .	295
2. Prośby o wstawiennictwo . . . . .	299
3. Jak Bóg da! . . . . .	302
Przypisy . . . . .	305
Wykaz zdjęć . . . . .	321
Rozmówcy autorki cytowani w książce . . . . .	327
Genealogia rodziny Wojtyłów . . . . .	333
Bibliografia . . . . .	335

© Wydawnictwo WAM, 2022

© Milena Kindziuk, 2022

Recenzenci:

o. prof. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD

ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza

Redakcja: Małgorzata Sękalska, Joanna Pakuza, Milena Kindziuk

Wybór i opis zdjęć: Milena Kindziuk

Projekt okładki: Dominik Wicher

Na okładce umieszczono: Edmund Wojtyła [fot. Archiwum Kurii

Metropolitalnej w Krakowie]; Jan Paweł II [Creative Commons]

Skład: Dawid Adrjanczyk

ISBN 978-83-277-1895-2

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: [wam@wydawnictwomam.pl](mailto:wam@wydawnictwomam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: [handel@wydawnictwomam.pl](mailto:handel@wydawnictwomam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

[www.wydawnictwomam.pl](http://www.wydawnictwomam.pl)

Druk i oprawa: LEYKO Sp. z o.o. • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 1.6

dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

Wkładka z ilustracjami na papierze Artis mat 90 g vol. 1.2